

No 95.

Kalendarzyk tygodniowy.

Piąt. Św. Marka Ew.  
Sob. Św. Kleta i Marc.  
Niedz. Św. Teofila i Ter.  
Poniedz. Św. Pawła od K.  
Wtorek Św. Piotra M.  
Środa Św. Katarzyny.  
Czwart. Św. Filipa.

Wschód: g. 4 m. 47.  
Zachód: g. 7 m. 10.  
Dł. dnia: g. 14 m. 23.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie rb. 8 k. —  
Półrocz. " 4 " —  
Kwartal. " 2 " —  
Miesięcz. " — " 67  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 10 kop. —  
Półrocznie " 5 " —  
Kwartalnie " 2 " 50  
Miesięcznie " — " 85

Redakcja

w ŁODZI,

ul. Piotrkowska № III.

№ telefonu 593.

# ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany.

Piątek, dnia 12 (25) kwietnia 1902 r.

Kantory: własny w Warszawie, Wspólna 32; w Pabianicach u p. Łękawskiej; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane” na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologie po 15 kop. za wiersz petitowy. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarium Redakcja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

## Rozkład pociągów.

**Wychodzą z Łodzi:** o godz. 12.31, 6.44\*\*, 7.12\*, 12.45, 3.05\*, 6.02\*\*, 7.28.

**Przychodzą do Łodzi:** o godz. 3.09, 5.03, 9.32, 10.23\*\*, 3.52, 4.58, 8.22\*, 10.58\*\*.

**Uwagi.** Godziny wydrukowane dużym drukiem oznaczają czas o 6 wieczornego do 6 rano.

Pociągi, oznaczone \*, nie mają bezpośredniej komunikacji z Warszawą; pociągi, oznaczone \*\*, służą dla bezpośredniej komunikacji „Łódź — Warszawa” bez przesiadania się w Kozłuskach.

— Ze względu, iż w roku bieżącym d. 17 kwietnia (st. st.) dzień urodzin w Bogu spoczywającego Cesarza Aleksandra II, przypada na środę tygodnia wielkanocnego, kiedy według ustawy kościelnej, nie może być odprawiona liturgia żałobna, a d. 23 kwietnia (st. st.) wesołe uroczysty dzień Imienia Jej Cesarskiej Mości Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorówny, przypada we wtorek po przewodniej niedzieli, kiedy według zwyczaju odprawiane są wypominki za zmarłych ojców i braci, św. Synod postanawia: nabożeństwo za spoczywającego w Bogu Cesarza Aleksandra II i zwykle odprawiane wypominki za zmarłych przenieść w r. bieżącym z dni powyższej wspomnianych na poniedziałek po przewodniej niedzieli.

(Warsz. dn.)

## Alkoholizm w naszym kraju.

Z obszernej i źródłowej pracy dr. K. Br gmana w sprawie alkoholizmu, zamieszczonej w czasopiśmie „Zdrowie”, przytaczamy ciekawe szczegóły o alkoholizmie w naszym kraju.

Ilość wypitego w ciągu roku pod (postacią wódki) czystego wyskoku, wynosi dla Królestwa Polskiego około 7 milionów garncy (28 milionów litrów), na 1 mieszkańca wypada (obliczając ludność Królestwa Polskiego na 6 1/2 milionów) rocznie 1.09 garncy czystego wyskoku, t. j. wódki 40%—2.19 garncy (8.70 litrów—kwart polskich).

W innych krajach cyfra ta wynosi: w Holandyi 50.22 litrów (50% Tralles), w Danii 20.00 litrów, w niektórych departamentach Francji 16.23 lit., w Niemczech 10.65 lit., w Szwecyi 10.34 lit., w Cesarstwie 13.9. Niższe zaś od Królestwa Polskiego cyfry dają: Belgia 8.56 lit., Stany Zjednoczone Ameryki 8.38, Anglia 6.00, Finlandya 4.40, Francya (przeciętnie) 2.58.

Dr. Rothe na podstawie danych zacierpniętych z zarządów akcyzy, twierdzi, że w ciągu lat dziesięciu 1872—1882, ilość wypitej w Królestwie Polskiem wódki stopniowo się zmniejszała, że w 1872 roku była ona przynajmniej o 1/3 większa, aniżeli w 1882 roku. Ilość miejsc sprzedaży spirytusu daje również miarę użycia wyskoku. Według obliczeń dr. Rothe'go wypada: 1 miejsce sprzedaży w Królestwie Polskiem na 405 mieszkańców; w Warszawie na 344 mieszk.

we Francji na 103, w Paryżu na 130, w Szwajcaryi na 113, w Anglii na 138, w Belgii na 49, w Prusach na 260, w Berlinie na 126, a zatem i pod tym względem Królestwo Polskie przedstawia się korzystniej, niż wiele innych krajów.

Co się tyczy wreszcie ilości wypitego piwa, to w Królestwie Polskiem wypada przeciętno na człowieka: Piwa bawarskiego (5—6% wyskoku) 6.34 litrów; piwa zwyczajnego (1/2% wysk.) 6.50 lit., razem 12.84 lit. We Francyi ilość ta wynosiła w 1874 roku 20.05, w Niemczech (1875 r.) 52.20, a zatem znacznie więcej, niż w Królestwie Polskiem.

Nieco mniej korzystnie natomiast przedstawiają się cyfry podane przez p. Witolda Załęskiego w wyszłej wrodzawno statystyce Królestwa Polskiego. W rodzawno podatkach i opłatach znajdujemy dane następujące: Opłaty od trunków wysokokowych wynosiły na jednego mieszkańca: w guberniach Królestwa Polskiego w 1890 r. 1.90 rb., w 1894 r. 2.39 rb., w guberniach Cesarstwa w 1830 r. 2.47 rb. w 1894 r. 2.66 rb.

Zatem opłata ta powiększyła się w ciągu okresu 5-letniego: w Królestwie Polskiem o 25.81%, w Rosyi europejskiej o 9.07%, t. j. prawie 3 razy więcej w Królestwie, niż w Cesarstwie.

Z cyfr powyżej podanych wyciągnąć możemy wniosek, że Królestwo Polskie stosunkowo mniej, niż niektóre inne kraje zużywa napojów wysokokowych, i że ilość wyskoku, przypadająca na każdego mieszkańca, choć jeszcze bardzo znaczna, nie należy do największych. Dalej z danych tych wynika, że w ciągu lat 20-tu (1872—1892) ilość ta stopniowo się zmniejszała. Wnioski te, bardzo pocieszające, potwierdza poniekąd i ogólne wrażenie, które się przy badaniu naszego życia ludowego i społecznego otrzymuje. Gdy wyjmiemy bowiem z rachuby parę większych miast, w których, nagromadza się dosyć czynników pomyślnych dla rozwoju pijaństwa, przekonujemy się, że ludność naszego kraju mniej stosunkowo oddaje się pijaństwu, a ludzie starsi, pamiętający czasy dawniejsze, utrzymują, że obecnie, znacznie mniej, niż dawniej. Główną walkę z alkoholizmem prowadzi u nas duchowieństwo i jemu to prawdopodobnie społeczeństwo ten tak pocieszający objaw zawdzięcza.

Więcej od Królestwa pije Galicya. Wyomowne w tym względzie dane przedstawił na zjeździe antialkoholiznym w Wiedniu (1901 r.) pani Daszyńska-Golińska i dr. Roman Jarosiewicz. Według statystyki nrzędowej miasta Krakowa, podanej przez s. p. dr. Jana Buszka, w mieście tem w 1895 r. było pijaków nałogowych 462 (367 mężczyzn i 85 kobiet) t. j. 5.6 na 1,000 mieszkańców, a w 1896 r. jeszcze więcej—611 (405 mężczyzn i 206 kobiet).

W W. Ks. Poznańskim pijaństwo, jak się zdaje, również jak i w Królestwie, ulega zmniejszeniu. Zaznacza to z naciskiem dr. Conrad, profesor ekonomii politycznej w Halle, w niedawnym odczycie o znaczeniu alkoholizmu w kwestyi polskiej.

„Powodzenie polaków we wschodnich prowincjach państwa, mówi Conrad, stoi w zwią-

ku widocznym ze zmniejszeniem się pijaństwa. Dawniej opilstwo było wśród polaków bardzo wielkie, przepijali oni tę część swego zarobku, którą mogliby zaoszczędzić, i dlatego nie mogli nabywać ziemi, owszem, sprzedawać ją byli zmuszeni. Kościół katolicki spostrzegł zawczasu zgubny wpływ wyskoku, i duchowieństwo zaczęło wpływać na ludność—z powodzeniem—w duchu trzeźwości.”

Autor zachęca dalej niemców do naśladowania przykładu polaków, gdyż w takim tylko razie mogą w walce ekonomicznej zwyciężyć. Walkę z pijaństwem prowadzi w W. Ks. Poznańskim nie samo tylko duchowieństwo, uczestniczą w niej różne stany i zawody. Wymownym tego dowodem był wiec (obyczajowy), odbyty przed kilkoma miesiącami w Poznaniu, liczący przeszło 600 uczestników, a poświęcony walce z pijaństwem i z karciarstwem hazardowym.

Powracając do Królestwa Polskiego musimy zaznaczyć, że zmniejszania się pijaństwa i stosunkowo do innych państw mniejszy jego stopień, nie oznacza bynajmniej, że go niema wcale. Należy stanowczo się wystrzeżać zbyt optymistycznego poglądu, który raczej do pogorszenia, do zaniedbania sprawy prowadzi. Wszak 0,20 wiadra = 2,11 litrów czystego wyskoku na jednego mieszkańca rocznie, to znaczy w rzeczywistości o wiele więcej: biorąc w rachubę samych tylko mężczyzn od lat 20—60-ku, a wykluczając dzieci i część kobiet, otrzymujemy już nie 2.11 wiadra, a 11.84 litrów czystego wyskoku, czyli wódki 40 proc. litrów 28,60. 32 miliony rubli, które według obliczeń dr. Rothe'go, kraj nasz rocznie wydaje na napoje wysokokowe, „to jest, cytując słowa tego autora, suma wcale pokaźna, a niezawodnie utrata tak znacznej ilości pieniędzy, nie przynosząca rzeczywistego pożytku, musi wywołać wpływ nietylko na dobrobyt ludzi pojedynczych, całych rodzin i gmin, ale również i na dobrobyt całego kraju.”

Tak pisał Rothe w r. 1882, a W. Załęski podaje, że od r. 1882—1894 opłata od trunków powiększyła się o 37,63 pr., w r. 1889 wynosiła ona około 16 i pół mil. rubli, a w 1894 r. około 22 i pół mil. rubli.

Nie mam w ręku cyfr z lat ostatnich, a zwłaszcza od wprowadzenia monopolu, ale biorąc pod uwagę, że dochód państwa z użycia trunków ogólnie się powiększył, niema wątpliwości, że i kraj nasz obecnie więcej jeszcze, niż w r. 1894, na wyskok wydaje.

Przechodząc do walki z alkoholizmem, muszę słów kilka powiedzieć o monopolu państwowym sprzedaży spirytusu, którego jednym z głównych celów ma być ograniczenie pijaństwa. Pod tym względem, t. j. pod względem pożyteczności monopolu dla ukrócenia pijaństwa wogóle, zdania są podzielone. W Europie zachodniej nie cieszy on się wogóle sympatya opinii publicznej.

Ze wszystkich państw europejskich, prócz Rosyi, tylko Szwajcaryja posiada monopol państwowy (od r. 1887) w odmiennej nieco od naszej postaci.

W Niemczech projekta monopolu wniesione w r. 1884 i 1886 przez Bismarka, nie zostały



przez parlament przyjęte (komisya parlamentu odrzuciła je większością 181 głosów przeciw trzem).

We Francji również idea monopolu, podana przez prof. Alglave i popierana przez deputowanego Manjean (1880), u rządu nawet nie znalazła poklasku.

Co się tyczy monopolu rosyjskiego, to o wynikach jego trudno jeszcze wyrok wydać, gdyż zaprowadzony został zbyt niedawno. W Rosyi ma on swoich zwolenników, ale ma też i namiętnych przeciwników.

Otwieranie zakładów leczniczych dla pijaków zostało tymczasem, na podstawie okólnika ministerstwa, odłożone, a to ze względu na to, że jak pisze ministerstwo: po pierwsze, potrzebny jest do tego znaczny kapitał, który na razie z większą korzyścią zużytkowany być może na różne środki o charakterze raczej zapobiegawczym, powtóre zaś zakład taki nie usprawiedliwiłby pokładanych nadziei (i tak znacznych wydatków) przed wydaniem prawa o przymusowym zatrzymywaniu pijaków w lecznicy tak długo, jak to dla wyleczenia ich jest koniecznym.

Równocześnie zaleca ministerstwo kuratorjom, ażeby innemi sposobami opilecom pomoc okazywały, urządzając dla nich specjalne ambulatory, lub umieszczając ich w szpitalach ogólnych, oraz zwraca specjalną uwagę na to, że należy także rozpowszechniać wśród ludności przekonanie o konieczności poddania pijaków opiece lekarskiej.

Przechodząc do walki społecznej z alkoholizmem w kraju naszym, niestety, niewiele mam o tem do powiedzenia. Energiczną działalność duchowieństwa w tym kierunku już wyżej podniosłem. Inne warstwy społeczne zachowują się natomiast względem tej kwestyi dość obojętnie. Towarzystwo, któreby się zajęły krzewieniem zasad wstrzemięźliwości i przeciw szerzeniu się pijactwa walczyły, dotąd niema weale. Dla skutecznego prowadzenia tej walki założenie u nas takiego towarzystwa na wzór podobnych, istniejących za granicą i w Cesarstwie, byłoby bardzo pożądanem. Wprawdzie różne, istniejące już u nas towarzystwa, oprócz higienicznego, przeciwzabraczego, opieki nad nieuleczalnymi, opieki nad umysłowo chorymi, zainteresowane są również w wysokim stopniu w walce z nadużyciem wyskoku, i działalność ich dla celów tej walki jest bardzo pożyteczną, zdaje mi się jednak, że tylko towarzystwo specjalne nadać może sprawie należyty organizację, jednolity kierunek i na szersze tory ją sprowadzić. Towarzystwo higieniczne, zmierzając ku poprawie warunków zdrowotnych prywatnych i publicznych, tem samem już, jak to na wstępie nadmienilem, w walce z alkoholizmem wielkie odda usługi, nie może jednak zastąpić oddzielnego Towarzystwa, obejmującego jaknajszersze warstwy społeczne, któreby sprawę tę i ją tylko wyłącznie na swym sztandarze wypisało. Towarzystwo walki z alkoholizmem nie miałoby bynajmniej potrzeby wymagać od swych członków absolutnej wstrzemięźliwości, ani brać od nich jakiegokolwiek formalnych zobowiązań, ale będzie wymagało przejścia się wysokim celem i możliwie czynnego wspierania dążności towarzystwa, przez zastosowanie zasad umiarkowania we własnym trybie życia, oraz wszczepianie ich wśród najbliższego otoczenia. Doświadczenie różnych krajów pokazało, że walka, prowadzona na zasadach umiarkowania, a nie absolutnej abstenencji, osiąga wyniki znacznie lepsze. Nie przeszkadza to jednakowoż temu, aby pewna byle może nawet dość znaczna część alkoholików, nabrawszy przekonania o szkodliwości alkoholu, porzuciła zupełnie napoje wyskokowe, stając się de facto prawdziwymi abstynentami. Niektórzy, być może, jak to już miało miejsce za granicą, zdecydują się zostać wstrzemięźliwymi dla tego tylko, żeby móc przytulić wyleczonych pijaków nałogowych, którzy, jak już nadmienilem, w takim tylko towarzystwie ocaleni być mogą.

## Tow. Kred. Miejskie.

—0—

Wczoraj w sali sesyjnej Tow. Kredytowego miasta Łodzi odbyło się zwyczajne ogólne zgromadzenie członków tegoż Towarzystwa.

Po skonstatowaniu obecności 58 członków, co dawało prawomocność zebrania, członek komitetu nadzorczego p. Adolf Hofrichter otworzył zebranie, proponując na przewodniczącego p. E. Herbsta. Wybór ten potwierdzono jednogłośnie i obrady rozpoczęły się przy asesorach pp. adw. przys. Birenwajgu i Ludwiku Meyerze, oraz prowadzącym protokół p. Leonie Gajewiczu. Na tem wyczerpano 3 pierwsze punkty porządku dziennego. Stosownie do punktu 4 przedłożone ogólnemu zgromadzeniu sprawozdanie dyrekcji za rok finansowy 1900/1901 zostało przyjęte.

Przed kilkoma tygodniami, z chwilą ukazania się tego sprawozdania w druku, podaliśmy je czytelnikom w głównych zarysach, tu tylko przypominamy, że działalność Tow. w roku sprawozdawczym była bardzo pomyślna i celowa, a chociaż Tow. zmuszone było sprzedać przez publiczną licytację 24 nieruchomości, to jednak nie zostało narażone na straty, ponieważ sumy kupna pokryły w dwójnasób należności. Pożyczek przyznano na rub. 2,156,600, faktycznie zaś wyplacono 1,860,400 rb.

Kapitału zasobowego do końca roku zebrało 1,644,847 rb. 38 $\frac{1}{2}$  kop., która to suma przewyższa normalną wysokość przeszło o 25 proc. Na administrację wpłynęło 85,376 rb. 30 kop., zużytkowano zaś 68,327 rub. 39 kop., pozostałość więc w sumie 17,048 rb. 91 k. przelano do kapitału zasobowego.

Podług rocznego bilansu Towarzystwo zrobiło obrót na 23,505,178 rub. 02 i pół kop., posiada papierów procentowych na sumę 1,355,698 rub. 27 k. i gotowizną w kasie 91,022 rub. 75 i pół kop. W obiegu pozostaje listów zastawnych 5 proc. na 8,070,100 rub. i 4 i pół proc. VI seryi za 12,836,500 rub., kapitał zaś zasobowy reprezentuje suma 1,493,350 rb. Powyższe cyfry ilustrują prawidłowy bieg interesów Towarzystwa.

Ponieważ w dniu 31 października 1901 r. na rachunku przewyżki kapitału zasobowego pozostawało 152,338 rub. 78 kop., więc połączone władze Towarzystwa oprócz zapomogi na straż ogniową w sumie 10,000 rb., zaproponowały ulgę dla stowarzyszonych w opłacie raty majowej 1902 r. w stosunku 60 kop. od każdej odsetki. Ogólne zgromadzenie wniosek ten zatwierdziło, nie przychyłając się do wniosku p. Maksa Donchina, który proponował obrócić tę sumę na spłatę rat za prawdziwie biednych, nie będących w stanie z nich się uiszczyć. Zatwierdzono również projekt etatu na rok 1901/2, zwiększony o 2,400 rub.

Następnie połączone władze Towarzystwa przedstawiły projekt uzupełniania 38 § Ustawy w tym sensie, żeby można puścić w obieg 3,000 rublowe listy, dla życzących sobie je posiadać w takiej grubszej sumie.

Nie zwiększy to kosztów, bo rublowy podatek od każdego arkusza kuponów jest ten sam bez względu na wartość listu. Co zaś do projektu zmiany 102 § Ustawy władze zwróciły uwagę na to, żeby nie wymagać od kupującego na licytacji nieruchomości splacenia 10 tej części cięższej na niej pożyczki, jak to miało miejsce dotychczas, lecz pozostawić to uznaniu Komitetu nadzorczego.

Obydwa te wnioski ogólne zgromadzenie zaakceptowało. Następujący punkt porządku dziennego, t. j. 9, wywołał ożywioną dyskusję, tyczącą się omawianej już kilkakrotnie kwestyi wprowadzenia wyższych norm szacunkowych budowli i placów, poddawanych pod bezpieczeństwo pożyczek Towarzystwa. Wicedyrektor p. Gajewicz oznajmił zebranym, że w kwestyi tej, jak ona była przedstawiona na poprzednim zebraniu, nastąpiła odmowna decyzja ministerstwa skarbu.

Z toku dyskusyi jednak, którą rozpoczął p. Bernard Dobranicki, wyjaśnionem zostało, że stowarzyszeni żądają wprowadzenia wyższych norm szacunkowych, opracowanych przez specjalną komisję, nie dlatego, żeby wszyscy stowarzyszeni mogli zaraz skorzystać z wynikającego ztąd prawa do dodatkowej pożyczki, tylko dlatego, żeby unormować realną wartość nieruchomości nowo wybudowanych lub mających być wybudowanymi, albo przerobionymi.

Władze Towarzystwa więc, w miarę potrzeby, będą stosowały nową takse i tem dadzą początek wyższemu szacunkom, które dotychczas nie istniały. A że manipulacja ta wchodzi

w zakres instrukcyi, więc nic nie stoi na przeszkodzie do wprowadzenia jej w życie. P. M. Pinkus sądził, że należy nową takse wprowadzić i dla tego, żeby można się było orientować w razie umieszczenia na hipotece domu po Towarzystwie pieniędzy lub przy transakcyach kupna i sprzedaży. Wówczas nowy szacunek dałoby pojęcie o rzeczywistej wartości domu według zużytego placu w takiej a takiej dzielnicy i wybudowania z materiałów, nie objętych w dawnej taksie.

P. Gajewicz, po wypowiedzeniu powyższego zaznaczył, że na poprzednim zebraniu wniosek ten brzmiał inaczej, mianowicie w tej myśli, jakoby wszyscy stowarzyszeni mieli prawo żądać dodatkowej pożyczki podług nowego szacunku. Po tem wyjaśnieniu wniosek o wprowadzeniu nowych norm szacunkowych, podpisany przez 24 stowarzyszonych, przeszedł większością głosów.

W dalszym ciągu, zanim zdołano przeczytać następny wniosek, w odpowiedzi na prośbę Tow. dobroczynności o udzielenie wsparcia na budowę szpitalu w Kochanówce, stowarzyszony, p. H. Galewski, zabrał głos przeciw temu wnioskowi. Przewodniczący zwrócił mówcy uwagę, że opozycja jego jest przedwczesną, ponieważ wniosek władz Tow. nie został jeszcze przeczytany i poddany pod głosowanie.

Brzmiał zaś on w ten sposób, że władze Tow. proponują udzielić Tow. Dobr. 5,000 rb., jako jednorazową zapomogę z tym warunkiem, że taka suma przyznana zostanie na tenże sam cel żydowskiemu Tow. Dobr. Za przyjęciem tego wniosku przemawiali pp. P. Heiman, Birenwajg i Pinkus. P. Bernard Dobranicki był zdania, że nie etycznie jest kłaść nacisk na to, iż należy dać taką sumę i żydowskiemu Tow. Dobr., skoro się ją daje chrześc. Tow. Dobr., bo przecież ilekroć żydow. Tow. dobr. zwracało się z prośbą dla siebie, nigdy nie doznawało odmowy. Przytułek dla obłąkanych wyznania mojżeszowego jest jeszcze kwestyą przyszłości, a przytułek dla chrześcian sprawą dokonaną, skoro zaś powstanie szpital dla żydów, to wówczas Tow. z pewnością nie odmówi swej pomocy. Mimo to ogólne zgromadzenie zatwierdziło wniosek władz Towarzystwa.

W końcu załatwiono wybory w miejsce ustępujących w ten sposób, że wszystkich obrano ponownie przez aklamację.

Posiedzenie zamknięto około godz. 6 wieczorem.

### KALENDARZYK TERMINOWY.

Jutro.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Spitimira.  
SALON artystyczny, Piotrkowska 87.  
TEATR WIELKI. Przedstawienia niema.

## KRONIKA.

Ogólna.

**Wykłady ludowe.** Zatwierdzona przez ministra oświaty uchwała specjalnego wydziału komitetu uczonego ministerstwa oświaty pozwala, stosownie do drugiej części p. 2 oddz. I Najwyższej zatwierdzonej 28 stycznia 1901 r. (st. st.), „uchwały komitetu ministrów, w sprawie wydania nowych przepisów o odczytach ludowych“, osobom, organizującym wykłady takie, używać także dzieł podanych w katalogu książek i wydawnictw peryodycznych, dla bezpłatnych czytelników ludowych, nie inaczej jednak, jak za pozwoleniem każdorazowym miejscowego dyrektora, lub inspektora szkół ludowych, do których należy pozwalać, lub nie, na odczytanie tego, lub innego dzieła, lub urywku, z liczby podanych w katalogu pomienionym dla czytelników ludowych bezpłatnych.

Takie pozwolenie winno się tyczyć wyłącznie tylko dzieł, wniesionych do wydawanego przez ministerstwo oświaty katalogu, dla bezpłatnych czytelników ludowych, lub też pomienionych w książkach „Dziennika ministerstwa oświaty“ (wydanych po katalogu), jako dozwolone dla bezpłatnych czytelników ludowych, i w żadnym wypadku nie rozciągać się na dzieła, do-



zwolone przez uczony komitet ministerium oświaty dla jednej czytelnicy, w charakterze wydawnictw ofiarowanych.

#### Miejscowa.

**Ferye świąteczne** w sądzie okręgowym piotrkowskim rozpoczęły się w dniu 24 b. m. i trwać będą do dnia 5 maja. W czasie feryi nie będą się odbywać sesje i prośby nie będą przyjmowane.

**Komisya.** Dnia 30 b. m. o g. 11 rano w magistracie łódzkim zbierze się komisya szacunkowa dla ocenienia zajętych gruntów, pod budowę drogi żel. warsz.-kaliskiej, położonych w obrębie m. Łodzi.

**Podatek drogowy.** Z gruntów, należących do m. Łodzi, w roku bieżącym przypada 54,667 rb. 32 kop. podatku drogowego.

**Plany, zatwierdzone** przez wydział budowlany rządu gubernialnego piotrkowskiego, nadesłano do magistratu łódzkiego, na następujące budowlę w Łodzi:

1) Antoniego Lubienieckiego, przy ul. Konstantynowskiej pod Nr 84/320 urządzenie piekarni w 1-piętrowej oficynie;

2) Teodora Fidlera, przy ul. Milsza, pod Nr 10/821 nadbudówka trzeciego piętra na domu frontowym i budowa dwóch oficyn 3 piętrowych;

3) Romana Zejlera, przy ulicy Benedykta pod Nr 40/795 przeróbka 1 piętrowej oficyny i urządzenie piekarni.

**Ślub.** Wczoraj w kościele ewangelickim św. Trójcy p. pastor Gundlach połączył związek małżeński d-ra med. Adolfa Tochtermana, znanego lekarza w naszym mieście, z panną Janiną Geyerówną, córką niezjącego przemysłowca tutejszego ś. p. Gustawa Geyera i pani Heleny z Weilów.

**Osobiste.** W środę o godzinie 5 popołudniu urzędniczy poczty i telegrafu pp. Jan Skotnicki, Tadeusz Ciesielski, Antoni Karśnicki i Zenon Grabski, złożyli pożegnalną wizytę p. Fabianowi Kurzyna, b. pomocnikowi naczelnika centralnego biura pocztowo-telegraficznego, który po wysłużeniu przepisanych lat wyjeżdża jako emeryt na stałe do Warszawy. Celem uczczenia powszechnie kochanego jubilata, w imieniu urzędników V i VI rzędu delegacja doręczyła mu srebrną papierosnicę ze złotym monogramem i 29 nazwiskami.

**O pomoc osób dobroczynnych** prosi L. Z. wdowa, dzieci troje, najstarsza dziewczynka 13 lat. Matka niema za co utrzymać dzieci.

**Z łódzkiego żyd. Tow. dobroczynności.** Zamiast wieńca na grób b. p. Salomona Barcińskiego, nieobecni w Łodzi pp. Jakubowie Hertz ofiarowali na rzecz Tow. rb. 15. Dla uczczenia pamięci przedwcześnie zmarłej Betty z Gordonów Rabinowiczowej, bracia i siostry nteboszczki ofiarowali rb. 200 na następujące cele: po 25 rb. na ochronę dla dziewcząt, dom sierot, schronisko, ubogie matki, kolonie letnie, wdowy i sieroty po pracownikach handlowych i 50 rb. na Pogotowie ratunkowe. Za powyższe ofiary zarząd Tow. składa niniejszem serdeczne podziękowanie łaskawym ofiarodawcom.

**Charakterystyczne.** Pewna osobistość, widocznie natury zawziętej, a słabo władająca piórem, zapragnęła wytoczyć polemikę jednemu z pism. Nie ufając we własne siły, sprowadziła p. X z Warszawy, obiecała mu 25 rb. honorarium za „robotę“, Ciekawa tylko rzecz, kto się podpisze pod tą polemiką.

**Echa wypadku.** Zarząd dr. żel. fabr.-łódzkiej, zaskoczony wypadkiem najechniania pociągu towarowego na parowóz, wydał rozporządzenie, by parowóz manewrujący nie stawał na linii peronowej, jak to miało miejsce przez szereg lat, jako też, by pociągu osobowego nr. 31 bezpośrednio komunikacji, nie podstawić pod peron do czasu przyścia pociągu tow. rannego. Ostrożność ta jest zupełnie słuszną, gdyż w razie zepsucia się parowozu lub też niefunkcyonowania breków w pociągu, następstwa mogłyby być bardzo smutne.

**Pożar.** W dniu wczorajszym o godz. 7-ej min. 15 wieczorem oddziały straży ogniowej zostały zawezwane na ulicę Piotrkowską pod Nr 167, gdzie się znajduje przędzalnia J. Neufelda. Gdy przybył II oddział straży ogniowej, z pięciu okien budynku wydobywały się płomienie, bezzwłocznie zatem zawezwano do pomocy

wszystkie 7 oddziałów. O uratowaniu budynku dwupiętrowego, gdzie się mieściła na 2-em piętrze tkalnia, dzierżawiona przez p. Tenenbauma, a na 1-em piętrze i parterze przędzalnia i maszyna parowa Juliana Neufelda, myśleć już nie było można. Przybyłe na pomoc I, III, IV, V, VI i VII oddziały straży zajęły się akcją ratunkową.

Z powodu ciasnego podwórza, gdzie się mieściła fabryka, dostęp dla straży ogniowej był bardzo utrudniony. Z powodu tego oddziały zajęły pozycję w sąsiednich posesjach.

Oddziały V i VI rozstawiły swe sikawki w podwórzu posesyi pod Nr 165, oddział I w ogrodzie tej samej posesyi nad stawem, z którego czerpano wodę. Jedna sikawka oddziału II i VII w podwórzu posesyi Nr 167, a resztę sikawek ustawiono w podwórzu i ogrodzie posesyi Nr 169. W ten sposób cały gorejący budynek został otoczony sikawkami, z których obficie strumienie wody zalewały płomienie.

Pomimo całej energii ratunkowej, ogień, mając podatny materiał, szerzył się z błyskawiczną szybkością, płomienie objęły nie tylko budynek tkalni i przędzalni, ale przerzuciły się na piętrową oficynę, gdzie się znajdowały warsztaty przędzalnicze. Tutaj więc oddziały V, VI, VII i część II zajęły się akcją ratunkową, a oddział I, część II, III i IV bronili dalszego zajęcia się budynku tkalni i przędzalni, oddzielonych brandmurem, lecz dzięki tylko wyczerpującej pracy strażaków tę część budynku, żartego przez ogień, ocalono.

O godzinie 9-ej ogień umiejscowiono, a o godzinie 10-ej oddziały straży ogniowej poczęły odjeżdżać do koszar. Dla bezpieczeństwa pozostawiono przy zgłiszczach starszego topornika II oddziału z kilkunastu strażakami, którzy do godziny 6-ej rano dnia dzisiejszego znajdowali się na stanowisku.

Pożar powstał od połączenia się przewodników elektrycznych, od których zajęła się część materyałów, znajdująca się w warsztatach. Na razie zarząd fabryczny sądził, że miejscowymi siłami zdoła ogień ugasić, lecz po kilkunastominutowej pracy, kiedy nie udało się tego uczynić, zawezwano straż ogniową.

W fabryce tej pracowało blisko 200 robotników i robotnic przez dzień i na zmianę do godziny 1-ej w nocy; ludzie ci zostali bez zajęcia.

Straty wynoszą w przybliżeniu 80,000 rubli. Fabryka była ubezpieczona w wzajemnem gubernialnem ubezpieczeniu i II rosyjskiem Towarzystwie ubezpieczeń. 60 warsztatów i maszyna parowa zniszczone doszczętnie, kotłownię uratowano.

W r. b. w kronice pożarów jest to pierwszy tak poważny wypadek pożaru fabryki.

Ogród należący do p. Matyldy Pfenig, w którym już wykonano roboty wiosenne, bardzo dużo uciepiał przez zajęcie w nim pozycji przez straż ogniową, tak, że właścicielka ogrodu będzie zmuszoną w niektórych miejscach powtórnie przeprowadzić roboty, jak również i ogród na posesyi Nr 169, należący do p. Augusta Juliusza Milera, został w wielu miejscach uszkodzony.

**Przy pracy.** W fabryce Flszera na Mani robotnik, Michał Juszcak, będąc zajęty przy smarowaniu koła zębatego, został przez nie schwyconym za rękę i uległ zgnieceniu dłoni.

**Zatrucie.** K. G. zamieszkały przy ulicy Średniej, w domu pod nr. 145, przez pomyłkę napił się kwasu karbolowego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, odwiózł K. do szpitala Poznańskich.

**Bójka.** Przy ulicy Ewangelickiej Józef Pol, lat 21, w bójkę z towarzyszem, został przez tegoż ranny tępem narzędziem w głowę.

**Zranienie.** W dniu wczorajszym Semel Borkowski, prowadząc krowę, został przez nią strącony, wskutek czego otrzymał ranę w głowę.

#### Ekonomiczna.

**Nowa spółka.** Sąd okręgowy piotrkowski ogłasza o zawarciu nowej spółki przed regentem Konstantym Mogilnickim przez Teodora Szyktautza majstra fabrycznego i Stanisława Lapińskiego obywatela łódzkiego pod firmą „Szyktautz i Lapiński.“ Spółka zawiązana, w celu prowadzenia fabryki i sprzedaży wstążek w Łodzi. Kapitał zakładowy wynosi 1,600 rub.

**Z przemysłu.** Pp. A. Skiba i A. Wyporek założyli pierwszą w kraju parową fabrykę papierów światłoczułych i zakład negrograficzny.

Zastępstwo na Łódź fabryka powierzyła p. Henrykowi Heflichowi, Zawadzka 24.

**Cena cegły** wynosi obecnie 8 rb. 50 kop. za tysiacy.

#### Z sąsiedztwa.

**Budowa kancelaryi.** P. Grzegorz Abel, właściciel osady, znajdującej się na pograniczu wsi Chojny, ofiarował 4,000 łokci kwadratowych gruntu pod budowę kancelaryi gminnej. Kancelarya ma być wybudowaną z funduszu gminnych. Na ten cel gmina posiada 2,500 rb. i została upoważniona do użycia zysków kasy pożyczkowo-oszczędnościowej z roku 1901.

Budynek ma być murowany i mieścić kancelaryę, mieszkanie dla pisarza i stróży, oraz areszt i zabudowania gospodarcze. Właściciele cegielni zaofiarowali bezpłatnie potrzebną cegłę na budynek. Dla ostatecznego porozumienia się w tej kwestyi w dniu 30 b. m. będzie zwołane zebranie gminne, na którym projekt budowy kancelaryi będzie omawiany i rozstrzygnięty.

#### SZTUKA I PIŚMIENICTWO.

\* Zapowiedziana na niedzielę komedia Ernsta „Flachsman, kierownik szkoły“ budzi zainteresowanie wśród publiczności, która odnośnie do wykonania nie zawiedzie, albowiem główne role powierzone zostały pp. Jakubowskiej, Różańskiemu, Olszewskiemu, Wostrowskiemu i Czeremużyńskiemu. Epizodowe role są również w dobrych rękach.

\* W niedzielę po południu p. Zimajer-Rapacka wystąpi w „Nitouche“, wieczorem zaś odegrana zostanie głośna nowość p. t. „Flachsman, kierownik szkoły.“

#### Z WARSZAWY.

— Nowo mianowany starszy prezes warszawskiej izby sądowej, senator Postnikow, jak donosi „Warsz. Dniew.“ przybędzie do Warszawy w drugiej połowie czerwca.

— Wystawa kucharska budzi coraz większe zainteresowanie, sądząc z licznych zgłoszeń o miejsca na przedmioty wystawowe. Komitet stara się o uzyskanie nagród państwowych, niezależnie od nagród i odznaczeń komitetowych.

— W sprawie budowy trzeciego mostu na Wiśle zapadła decyzja, że ma ją wykonać sam zarząd miejski według projektu inż. Marczewskiego, kosztem 5 milionów rubli. Na pokrycie tej sumy zaproponowano dwa źródła dochodów: albo ustanowienia myta na mostach, albo podatek od wchodzących towarów. Prawdopodobnie utrzyma się ten ostatni projekt, z którego spodziewany jest dochód w sumie 250,000 rb.

— „Warsz. Dniew.“ podaje, że w Warszawie utworzyło się nowe stowarzyszenie p. n. „Światło Syonn“. Członkami stowarzyszenia jest młodzież żydowska, mająca na celu szerzenie idei syonizmu wśród uboższej, niewykształconej młodzieży. Członkowie, w liczbie około 200 zbierają się co piątek w jednej z synagog.

— Petersburskie Towarzystwo ogrodnicze przyznało pomologowi p. Edmundowi Jankowskiemu dyplom honorowy w uznaniu zasług, położonych w ciągu 30-letniej działalności na polu ogrodnictwa.

— Przy synagodze na Tłomackiem istnieje księżnica, zawierająca wyłącznie książki judaistyczne we wszystkich językach. Książnicę tę zwiedza tygodniowo około 100 osób, przeważnie pracujących na polu naukowym.

— Jedną z najstarszych aptek w Warszawie, mieszcząca się na Placu Wareckim, została zamknięta z powodu rozbiórki górnego pawilonu b. szpitala Dzieciątka Jezus.

— Bawi w Warszawie dziennikarz, p. Stanisław J. Czarnowski, który poświęcił się studiom grot w Ojcowie. Przywiózł on ze sobą atlas, sporządzony sposobem fotograficznym i składający się aż z kilkuset tablic.



## WIADOMOŚCI ZAMIEJSCOWE

## Z kraju.

— Zatwierdzona została ustawa piotrkowskiego Towarzystwa wzajemnej pomocy kupców i rzemieślników, wzorowana na ustawie towarzystw wzajemnej pomocy pracowników handlowych. Inicytorem tej nowej instytucji jest adw. przys. Gustaw Lewy.

— Oświetlenie gazem zakolejowej dzielnicy miasta Piotrkowa, które nie mogło być dotąd zaprowadzone z powodu nie zgodzenia się zarządu drogi wiedeńskiej na przeprowadzenie pod linią kolejową, zostanie wkrótce urzeczywistnione, nastąpi bowiem w tej sprawie porozumienie zarządu gazowni z zarządem kolei. Roboty zostały już rozpoczęte.

## Z Krakowa.

— Wydział towarzystwa tatrzańskiego uchwalił rozpisanie konkursu na projekt i kosztorys schroniska przy Morskiem Oku, poczem obradowano nad sprawą sfinansowania tego przedsięwzięcia.

Ponieważ termin wyborów do rady miejskiej zbliża się coraz bardziej, przeto komitet demokratyczny, chcąc skutecznie stawić czoło konserwatywnemu, krząta się dość energicznie, zwracając się do wyborców z koła tak większej jak mniejszej własności, aby pełnomocnictw i kart głosowania nie oddawali podejrzanym a niepowołanym agitatorom, lecz składali jedynie u przewodniczącego komitetu. Pomimo tych kroków przedwstępnych, partya zachowawcza pozyska niewątpliwie, jak dawniej tak i obecnie, większość w radzie miejskiej.

— Program obchodu 40-letniej pracy literackiej Adama Belcikowskiego został o tyle zmieniony, że w przeddzień uroczystości, która odbędzie się według dawniejszej zapowiedzi, t. j. 4 maja, nie będzie odegraną sztuka jubilatą p. t. „Przekupka warszawska“, ale na jego wyraźne życzenie komedia historyczna p. t. „Pan Pasek.“ Jest to utwór pełen staropolskiego humoru i werwy, który Belcikowski osnuł na tle ostatnich lat życia niezrównanego pamiętnikarza.

— Na raucie u hr. Stanisławowstwa Wodzickich urządzono wystawę podarków ślubnych hrabianki Teresy Wodzickiej, której ślub z księciem Kazimierzem Lubomirskim odbył się 21-go b. m. Uwagę zwracały brylanty rodzinne ks. Lubomirskich, pochodzące od króla Francji Henryka IV, garnitur szmaragdowy, dar księżny Dondanville, kolia ze starożytnych skarabeuszów egipskich, przybory toaletowe srebrne wykwin-

tnej roboty w stylu secesyjnym i t. d. Państwo młodzi wyjechali wieczorem w podróż poślubną.

## Ze Lwowa.

— Senat uniwersytetu lwowskiego uchwalił wybrać pamiątkowy medal na cześć nestora piśmienictwa polskiego Maleckiego. Wykonanie powierzono rzeźbiarzowi p. Lewandowskiemu, który bawił w tych dniach we Lwowie, aby zrobić z natury profil sędziwego jubilata. Praca udała się. Podobieństwo i charakterystyka postaci wypadły dobrze. Medal ma być ukończony na 20 maja, ilość sztuk ogranicza sam artysta, dla zwiększenia wartości artystycznej i numizmatycznej medalu. Wybija się brązowych 100, srebrnych 10, złoty 1.

— Przed tutejszym trybunałem apelacyjnym odbyła się rozprawa karna przeciw redaktorom: d-rowskiemu (Dz. Pol.), Łopatyńskiemu (Ruślan), Lewickiemu (Swoboda), Rosowskiemu (Słowo Pol.), Womeli (Kuryer Lw.), Belejowi (Dilo), Kosteckiemu (Gaz. Nar.) i Pelechowi (Halyczanin). Oskarżonych zwolniono swojego czasu od oskarżenia, jakoby fałszywie umieścili wiadomość, iż w czasie manewrów w pierwszych dniach września kapitan pewien kazał zastosować barbarzyńską karę wojskową, mianowicie zawiesić żołnierza na słupku (anbinden) za to, że zerwał kilkanaście śliwek. Od wyroku prokuratora wniosła apelację. Trybunał wydał obecnie wyrok, skazując pp. Rosowskiego, Kosteckiego, Ostaszewskiego, Beleja i Pelecha na grzywny po 40 kor., Womele, Lewickiego i Łopatyńskiego na grzywny po 20 koron.

— Stanisław hr. Badeni, syn b. marszałka Galicji, ubiega się obecnie o katedrę statystyki na uniwersytecie lwowskim. Młody aspirant do fotelu profesorskiego znajduje w tej mierze silne poparcie w senacie uniwersyteckim, który postawił go w trójce przedstawionej do wyboru na pierwszym miejscu. Hr. Badeni przed kilku laty uzyskał na krakowskim uniwersytecie stopień doktora prawa (sub auspiciis imperatoris).

— Z okazji złotych godów ks. Adamostwa Sapiechów nadeszły między innymi powinszowania od Ojca św. i Koła polskiego.

## O miliard minut.

Znany francuski popularyzator wiedzy, Kamil Flammarion, obliczył, że d. 14 b. m. minął miliard minut od narodzenia Jezusa Chrystusa. Profesor Schubert z Hamburga, poświęcający chwile wolne również tego rodzaju obliczeniom, podaje

inną datę, twierdzi mianowicie, że miliard minut upłynie dopiero d. 29 b. m. i to dokładnie o g. 10 m. 40 rano. Nie zgadza się z nim rachmistrz niemiecki Heinhans, twierdząc stanowczo, że profesor omylił się o całą dobę! Omyłka o 24 godziny na 1902 lata, to dla matematyka grzech wielki, to też p. Heinhans zawstydza profesora i podaje rachunek następujący, by błąd profesorów wytknąć i twierdzenie swe uzasadnić.

Przy obliczeniu czasu, jaki upłynął od Narodzenia Jezusa Chrystusa, a właściwie powiedziawszy, od d. 1 stycznia roku pierwszego, pamiętać należy przedewszystkiem o tem, że w październiku 1582 r. przy wprowadzeniu kalendarza gregoriańskiego, przeskoczono, z rozkazu Papieża Grzegorza XIII dni dziesięć, by wyrównać różnicę czasu, jaka powstała skutkiem niedokładności kalendarza juliańskiego. Powtóre należy pamiętać, że według nowego kalendarza r. 1600 był przestępny, gdy tymczasem lata 1700, 1800 i 1900 były zwyczajne, postanowiono bowiem, że tylko te lata końcowe stuleci należy uważać nadal za przestępne, których setki dzielą się przez cztery. Z tego względu rok 1600 był przestępny, przestępnymi też będą lata 2000, 2400, 2800 itd., zwyczajnymi zaś 1700, 1800, 1900, 2100, 2200 itd. Pamiętając o tych dwóch zmianach, przystępujemy do obrachunku.

Od d. 1 stycznia pierwszego roku do d. 31 grudnia 1901 r. upłynęły: 472(475—3) lata przestępne po 366 dni, czyli po 527,040 minut, co stanowi 248,762,880 minut; 1428 lat zwyczajnych, po 365 dni, czyli po 525,600 minut, co stanowi 750,656,800 minut. Rok 1582 liczył tylko 355 dni, czyli 511,200 minut.

Dodawszy cyfry powyższe, otrzymamy minut 999,830,880, brakuje więc do miliarda 169,120 minut, t. j. 117 dni, 10 godzin i 40 minut. Dzień 117 r. b. kończy się d. 27 kwietnia, o północy, a więc miliard minut od rozpoczęcia ery chrześcijańskiej minie d. 28 kwietnia r. b. o g. 10-tej m. 40 zrana.

Ten sam wynik otrzymać możemy w inny sposób, a mianowicie rachując według starego, juliańskiego kalendarza.

Jeżeli stosując się do tego kalendarza, uważać będziemy wszystkie bez wyjątku lata, których suma dzieli się przez cztery, za lata przestępne, to otrzymamy w końcu, jako datę miliardowej minuty d. 15 kwietnia r. b., także o g. 10 m. 40 zrana. Ponieważ zaś różnica pomiędzy starym a nowym kalendarzem wynosi obecnie dni 13, i tym więc sposobem wypadnie nam dzień 28 kwietnia, nie zaś 29, jak chce prof. Schubert, lub 14, jak twierdzi Flammarion.

Wobec powyższego zdaje się, że z zupełną pewnością i spokojem obchodzić możemy jubileusz

34)

Józef Grajnert.

## DWIE...

Powieść współczesna.

(Dalszy ciąg—patrz № 94).

Pogrążona myślami w dziejach Ostapa ograniczonych widnokregiem leśnym, usłyszała lekkie pukanie do drzwi... Powstawszy i podniósłszy u drzwi zatrząsk, spotkała się twarzą w twarz ze Skorpionem. Gorzalka i piwo buchnęły od niego, napełniając niemłą wonią cały pokój. Podniosła się matka z łóżka.

— Witam, witam szanowne paniusie! — rzekł przybyły, całując w ręce matkę i córkę. Co u pań słyhać? jak się powodzi?

— Nieszczególnie, mój panie, — zaczęła matka — ale siadajże panu przeciwie. — Ot, mój panie, — mówiła dalej — ja nie mam w tym czasie zajęcia przy chorych, i widać, że oddychanie tak częste powietrzem wraz z chorymi szkodzi mi w tych latach, siły słabną...

— A i panna Teodora, jak widzę, — przerwał tyrady matki Skorpion, usiadłszy — panna Teodora, na honor! także straciła swe karminowe ramienne?

— Ja zdrowa jestem zupełnie, — odparła dziewczyna.

— Tak jeno mówi, proszę pana, — zaprzeczyła matka — jeszcze jej sił, dzięki Bogu, do

pracy nie brakuje, z tem wszystkiem zanadto się wysiła, jakby gorączkowo wciąż szyje...

— To moja największa pociecha, — dorzuciła Teosia, — ja pracę nie za karę, ale za nagrodę dla ludzi uważam.

Tu poczył „maciuś” w klatce silić się na głośne staccatta.

— No, i ta złota ptaszyna — dodała Teosia — poprawiając kawalek cukru utkwiony pomiędzy prątkami — ta ptaszynka dobra i kłiwa też mi uprzyjemnia chwile przy robocie.

— Jak honor kocham! — podniósł głos Skorpion — paniusia ma rację, praca — grunt, ale pracować a charować, to nie wszystko jedno, na honor!

— Pan to słusznie mówi, — pochwaliła Skorpionia matka, westchnawszy.

— Otóż, — ciągnął dalej, odchrząknawszy Merkury pana Artura — na honor! paniusie nie wiedzą, jak Pan Bóg i dobrzy ludzie z pomocą im w tych ciężkich czasach przychodzą...

Tu wyjął list z koperty pocztowej i poczył go czytać, wpiersz jeszcze wynosząc pod niebiosa dobre, szlachetne serce pana Plewskiego.

Gdy skończył czytanie, które wywołało łzy na rękę matki Zastockiej, włożył list napowrót w rozciętą kopertę, a położywszy go na stole, rzekł:

— I cóż kochane paniusie na to?

— Niech Bóg da zdrowie temu pocziwemu panu, — zawołała ze szczerością naiwna rozczułona stara Zastocka.

— Ja myślę, jak kocham honor! że to propozycja nielada, świetna! — zawołał z kolei Skorpion — po piętnaście rubli na miesiąc, wikt pański, zajęcia łatwe, wszystko to, na honor! piechotę nie chodzi.

— Oj, święta prawda! — potwierdziła matka, podczas gdy Teosia wcale niewesoła twarzą przyjęła propozycję pana Plewskiego. Coś, jakby ją tknęło w serce, jakby się lękała tej nieznannej, tak łatwo otwierającej się przyszłości...

— A więc, kochane paniusie, — nastawał Skorpion — bez wątpienia, mam zażądać listownie koni i funduszu na drogę? Wszak tak, dobre paniusie?

— Niech nam pan da czas na odpowiedź do jutra, — odpowiedziała Teosia — musimy się dobrze nad tem z matuchną namyślić.

— Niech i tak będzie, — potakiwał Skorpion, powstając — byłoby to, jak honor kocham! bardzo nierozsądnie wypuszczać z ręki los, jaki sam się napatacza. A panna Teodora niech też ma w pamięci słowa listu pana Artura, że tam u niego na folwarkach są młodzi, przywoici ludzie, kandydaci do małżeństw, na honor! — dodał z uśmiechem.

— Oto najmniejsza! — odparła Teodora — młodych ludzi nigdzie nie zbraknie.

— A więc do jutra, do jutra! — rzekł Skorpion — i żegnam paniusie.

Ucałowawszy im znowu ręce, wyszedł, a po drodze wstąpił do ogródka z restauracją, bo znowu gardło mu zaschło.

Stańło na tem w pokoiku obu kobiet Zastockich, że po długich namysłach, zarzutach i wahaniach ze strony Teosi, ta wreszcie uległa przekonaniu i naleganiom matki.

(d. c. n.)



miliardowej od narodzenia Chrystusa Pana minuty d. 28 b. m., o g. 10 m. 40 zrana, chyba że jaki matematyk obliczy nam także, według ścisłego rachunku astronomicznego sekundy i wykaże nową omyłkę.

## Pogadanka techniczna.

Elektryczność!—słowo magiczne, nazwa siły żywiołowej, tak potężnej, że błyskawicom przodkowie nasi cześć boską oddawali — cały świat niezmiernie doniosłych, niewyjaśnionych zjawisk, a jednak zjawisk, które umysł ludzki umiał szeregować, określić i... ujarzmić.

Postęp wiedzy i techniki zaprzęgił do rydwanu cywilizacji nową siłę twórczą, podporządkował ślepią jej moc swym celom.

Znany jej zastosowanie w komunikacji, przemianie w światło i ciepło, zżyliśmy się z nią i choć tam o sposobach komunikacji przy pomocy elektryki, techniki, oświetlenia, telegrafowania, telefonowania itp. nie wszystkim świata należycie, to przecież rozumiemy, iż jestto niezwykły nowy dorobek postępu wiedzy i pracy ludzkiej.

Obok tego, niejako powszedniego już zastosowania endownej siły, podnieść trzeba użyteczność jej w lecznictwie (elektroterapia) i w nowym dziale przemysłu: elektrochemii.

Przemysł elektrochemiczny, to sprawa młoda, a jednak już daleko naprzód posunięta tam, gdzie życie, ruch i praca tętnią zdrowo i silnie. Energia elektryczna rozkłada wewnętrzzną spójność atomów złożonych ciał, działa chemicznie—rozkładać może nietylko wodę (na wodór i tlen), ale i związki metali, oraz związki organiczne (w których skład wchodzi węgiel).

Początkowo własność tę użytkowali tylko uczeni w laboratoriach i trzeba było przezwyć ciężką mnożono trudności, przeszkód natury technicznej i finansowej, nim wyniki laboratoryjne przeniesie się dały na szeroką arenę fabryczną.

Mniemano pierwotnie, iż przemysł elektrochemiczny znaleźć może zastosowanie tylko w dziedzinie wytwarzania przedmiotów zbytku, np. pozłacania i posrebrzenia, a to z powodu wysokiej ceny energii elektrycznej; w rozwoju jednak dalszym uzyskano nowe sposoby tańsze i zaczęto stosować elektrolizę (rozkładanie ciał za pomocą prądu elektrycznego) w wielu gałęziach istniejących przemysłów.

Galwanoplastyką np. posilkuje się sztuka drukarska, drzeworyty powszechnie używane dawniej do druku, wypierane są przez odbitki galwanoplastyczne.

Galwanostegia, to jest pokrywanie drogą elektrolizy metali mniej szlachetnych powłoką bardziej szlachetną, poczyniła znaczne postępy. Ocynkowanie żelaza dla rur pewnych kotłów parowych, powlekanie żelazem miedzi na płyty grawirowane, niklowanie metali (dla fabrykacji rowarów) itd. odbywa się elektrolitycznie.

Spostrzeżenie, że prąd elektryczny wydziela w pewnych warunkach np. miedź z nieczystego jej roztworu, dało początek elektrometalurgii (produkcji chemicznie czystych metali).

Idealnie czysta miedź ma nader cenne zastosowanie do przewodów elektrycznych, bo przedstawia najmniejszy opór dla prądu.

W Europie rafinuje miedź (wytwarza czysty metal) 20 fabryk elektrochemicznych, w Ameryce 15 fabryk.

Roczna produkcja elektrolitycznej rafinerii miedzi dosięga cyfry 160,000 ton (tona = 10.0 klg.) o wartości 2.50 mil. marek.

Podobnie produkuje się fabrycznie czysty cynk, nikel, srebro, a w Transwaalu prosperuje 24 fabryk rafinerii złota.

We Francji pracują od niedawna trzy fabryki, wytwarzające czystą stal z rud.

Największy przewrót wywołała elektrochemiczna produkcja glinu (aluminium). W r. 1855 kosztował 1 klg. glinu 1,200 koron, w r. 1890 już tylko 5 kor., a obecnie 2<sup>1</sup>/<sub>2</sub> korony.

Wielki przemysł fabryczny, techniczny postęp produkcji, zwiększył niebywale produkcję tego nader użytecznego metalu i obniżył tak bajecznie cenę.

Właściwie koszty produkcji jednego klg. wynoszą wedle fachowych obliczeń 40 groszy.

W roku 1868 produkowano rocznie 2000 klg. dziś żywy sześć milionów klg. Stany Zjednoczone rzucają na targ 3 miliony klg., Szwajcaria 1.4 miliona, Francja milion, a Anglia 600,000 klg.

Różne zastosowania glinu do aliażów, do stapiania metali, zapewniają dalszy rozwój fabrykacji.

Sily motoryczne tych fabryk są wyłącznie hydrauliczne (motory wodne) wynoszą 34,000 sił koni.

Jak szybko wzrastają te zakłady chemiczne, stwierdzają fakty.

W roku 1890 założyło towarzystwo niemieckie „Electron” próbną fabryczkę elektrochemiczną, obecnie posiada w sześciu miejscowościach wielkie fabryki chemiczne, zatrudnia blisko 3,000 robotników i pracuje siłą motoryczną 14,000 koni.

Sposoby wyrabiania środków barwiących na drodze elektrochemicznej, utrzymują fabryki w tajemnicy; produkują jednak błękit, czerwień, alizarinę, heliotropinę, waniliu itp. w wielkich ilościach.

Próby czynione z prądem elektrycznym w produkcji garbarskiej i w przemyśle cukrowniczym (czyszczenie soków), wydały pomyślny rezultat, tak, że elektrochemii otwierają się ciągle nowe pola zastosowania praktycznego, na wielką skalę.

Wyrobem karbidu (produkt dla wytwarzania acetyleny) zajmuje się w Europie 13 fabryk, w roku 1900 dostarczyły 18,000 tonn karbidu; fabryki pędzone były 107,000 HP hydraulicznymi (sily wodnej), a tylko 1260 HP wytwarzała para.

Niedawny kongres angielski dla przemysłu chemicznego w Glasgowie, zagał prezydent Wilson Swan treściwym przedstawieniem „elektrochemicznej przemysłowości”. Streszczone sprawozdanie o rodzajach tego przemysłu, produkcji i użytych motorach zajmuje 25 stron odnośnego pisma fachowego.

Ilość HP (sił koni) stosowanych we wszystkich dziedzinach elektrochemii we wszystkich

krajach przemysłowych wynosi dziś 420,000 HP.

Według referatu p. Swana, który zestawił szczegółową statystykę przemysłu elektrochemicznego, w Europie używa 50 fabryk przeważnie sil wodnych jako motory, mianowicie zwyż 80 proc. pary i gazu przypada 20 pre.

Przewodniczący angielskiego Towarzystwa chemicznego podnosi z naciskiem, że wobec tego faktu zastosowania sil wodnych, nasuwa się wątpliwość czy kraje nie posiadające dostatecznej ilości wodospadów, rzek, będą mogły wogóle konkurować na polu przemysłu elektrochemicznego.

## Z prasy rosyjskiej.

Urzędowe „Priamur. wied.” w zupełności solidaryzuje się z następującymi, słusznymi, zdaniem tej gazety, słowami dziennika „Wostocz. wiest.”

„Opieszalność korzystającej z monopolu „Agencji telegraficznej rosyjskiej”, która nigdy nie robiła sobie ceremonii z abonamentami, w ostatnich czasach dochodzi do nieprawdopodobnych rozmiarów. Zupełny brak treści podanych przez gazety telegramów rzuca się w oczy każdemu czytelnikowi, który z pewnością szmerze na to, chociaż nie wie, że redakcja zwykle z przysyłanych przez agencję telegramów wyrzuca połowę.

„Telegramy ostatnich czasów są widocznie brane z działów informacyjnych gazet, naprz. z rubryki „wyjechali i przyjechali” i z kroniki gazet prowincjonalnych. Te ostatnie, w braku materiału, nie posiadając przytem dobrych i pewnych reporterów, często rozprawiają o braku latarni, o kurzu i bloście na ulicach itp. sprawach nie ciekawych nawet dla miejscowych czytelników. Podawanie zaś takich wiadomości w telegramach, za które trzeba płacić poważne sumy, wygląda na bezcelny wysiłek, na sięganie poprostu do cudzej kieszeni.

Sądząc z ostatnich depeesz, można myśleć, że w biurze agencji siedzą albo poprostu nieuki, nie mający najmniejszego pojęcia o dziennikarstwie, albo też tacy, co nie chcą pracować sumiennie, biorą darmo pieniądze za wysyłanie telegramów, redagowanych z wycinków gazet, branych na los szczęścia.

Nie mówiąc już o depeeszach obwieszczeniowych „urbi et orbi” o ruszeniu lodów na rzece, lub przejeździe z miasta do miasta ministra lub jego towarzysza, bez wskazania celu podróży, agencja, nie krępując się, obwieszcza, że tu a tu otwarto zwyczajne zebranie ziemskie lub zarządu miasta itd. W ostatnich telegramach agencja zawiadamia Władystok, że w Archangielsku wściekły się trzy psy, a w Symbirsku postanowiono założyć stację rozplodową dla bydła i w tym celu zaprojektowano sprowadzenie 12 byków!

Co wobec tego można myśleć o szanownej agencji?

Gazeta „Priamur. wied.” robi następującą uwagę:

„Najbardziej oburza, że się otrzymuje co-

Radda jedna nietylko, że nań nie patrzyła, ale jeszcze drwiła z niego. Silnie opętała serce Zobara, oj silnie! A Łojko zgrzyta zębami, wargi rwie, a oczy jak bezdenne otchłań się ciemnią, i niekiedy w nich coś takiego błysnie, że za duszę strach chwyta. Pójdzie Łojko nocą daleko w stepy i łkają tam, aż do rana jego skrzypki, płaczą o pogrzebanej wolności Zobara. A my leżymy i wsluchujemy się w ich głos. A myślim: cóż dalej będzie? I wiemy, że jeśli dwa kamienie wzajemnie ku sobie się toczą, to pomiędzy nimi stawać nie wolno,—bo zmiażdżą! Tak też było...

— Razu pewnego siedzimy sobie, gawędząc. Tęskno jakoś było, więc Daniło jał prosić Zobara:—Zaspiewaj, Łojko, piosenkę, rozraduj duszę!—Zobar spojrział na Raddę, która niedaleko niego leżała na piasku, z oczyma w niebo utkwionymi i uderzył smyczkiem w struny.

Przemówiły skrzypki, jakby naprawdę były sercem dziewczęcym.

(d. c. u.)

4)

Maksym Gorkij.

—s—

## Makar Czudra.

(Dalszy ciąg — p. № 94).

— Chłop wiadomo, od razu stara się dziewczę oczy zatumaniać, by nie zapaliły mu serca, lecz przeciwnie by je smutek po nim otulił. Więc i Łojko tak samo. Nie na taką jednak trafił.

Radda odwróciła się od niego i ziewając rzekła:—Mówili ludzie, że Zobar mądry i sprytny—oto kłamią ludziska; idź precz!...

— Ehe, krasawico, ostre masz zębki,—rzekł Łojko i zsiadł z konia.

— Witajcie bracia, do was przybywam!

— Witajcie gościu, orle,—odrzekł Daniło.

Ucałowali się, pogawędzili i spać pokładli. Mocno spał. A zrana, patrzym, —Zobar głowę szmatą ma przewiazaną... Co to? A to koń go śpiącego kopytem skaleczył.

— Ehel.. Zrozumieliśmy kto ten koń, uśmiechnęliśmy się, i Daniło uśmiechnął się pod wąsem. Bo cóż, czyż Łojko nie był wart Raddy? Ale... Niechaj dziewczka będzie piękna, ale jeżeli duszę ma ciasną i płytką, to choćbyś pud złota do szyi jej przywiesił—wszystko jedno—nie stanie się lepszą. No, dobrze...

— Żyjemy więc sobie, żyjemy wciąż sobie na tem samym miejscu; dobrze nam wtedy było, i Zobar był z nami. To był towarzysz! I mądry jak starzec, i światły we wszystkim. Niekiedy jak ci zaczął mówić, całe dni byś go słuchał, nie spałbyś, nie jadł, ino byś go słuchał. A jak zagra, niechaj mię piorun spali, jeśli na świecie grał kto jeszcze tak pięknie jak Zobar. Pociągnie ci smyczkiem po strunach—to serce podsko czy; pociągnie jeszcze raz—to serce zamrze ci w piersiach, słuchając tej muzyki. I płakać, i śmiać się chciało naraz. Oto wzdycha ktoś rzewnie z pod smyczka, błaga o pomoc i szarpie ci piersi, jakby nożem. To znów step opowiada niebu cicho bajki, rzewne, tęskne bajki. Płacze dziewczyna żegnając junaka! Junak dziewczę na schadzki do stepów przyzywa.

— Wszystko potrafił on zrobić z czołwiekiem; wszyscy go lubili, gorąco lubili, tylko



dziennie masę telegramów, przekreślonych w telegrafie. Trzeba ślezyć godzinami, aby znaleźć w nich sens zdrowy; robić korektę za korektą, wiedząc, że to praca zbyteczna, „gdyż w olbrzymiej większości cyrkularze Agencji nie mają nic, co mogłoby zwrócić uwagę.

Wszystkie gazety miejscowe są niezadowolone z Agencji, lecz poprzestają na tem, że od czasu do czasu wymyślają na nią, co jednakże niewiele pomaga.

I zresztą, skąd Agencja ma czerpać ciekawe wiadomości, jeżeli posiada agentów tylko dla pozorów, a zadawała się wiadomościami gazet.

Na dowód można przytoczyć, że po wybuchu wojny chińskiej, agent w Chabarówce otrzymał od Agencji propozycję, aby przysłał telegramy o przebiegu wojny. Gdy jednak agent zażądał zaliczki na koszty depeesz, Agencja nie odpowiedziała.

Gdy się weźmie pod uwagę, że prenumeratorzy dzienników rosyjskich, przez cały czas wojny, otrzymywali od niej wieści z komunikatów głównego sztabu, lub też zadawali sobie wiadomościami agencji zagranicznych, gdyż w depepszach agentury rosyjskiej nie było ani jednej wiadomości oryginalnej—to system «Rosyjskiej Agencji Telegraficznej» staje się zrozumiałym...

Na nieszczęście—dodaje od siebie «St.-Pet. Wied.» — wszystkie dotychczasowe próby pohamowania Agencji, nie doprowadziły do żadnych wyników.

I z Łodzi Agencja rosyjska pomieszcza czasami takie wiadomości, że wywołują ogólne zdumienie. Kiedyś podaliśmy wzmiankę, że fabryka Rudzkiego i inne w Warszawie otrzymały obstalunki na kolej kaliską, na sumę 5 milionów rubli. W pięć dni pojawia się depeusza Agencji z Łodzi, głosząca, że tutejsze (łódzkie) fabryki metalurgiczne otrzymały obstalunków na 5 mil. rb. Oczywiście korespondent Agencji zaczerpnął wiadomość z «Rozwoju», nie wiedział tylko, że w Łodzi niema ani fabryki Rudzkiego, ani Lilpopa. Podobnych przykładów wyliczyć byśmy mogli więcej.

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

### Wybory we Francji.

Walka przedwyborcza we Francji przyjmuje coraz jaskrawsze objawy. Pojedyncze stronnictwa nie przebijają w środkach, aby zapewnić sobie zwycięstwo, a zgębić przeciwników. Z sensacyjnym odkryciem, kompromitującym w wysokim stopniu rząd obecny, wystąpił w tych dniach jeden z głównych przywódców ligi partyotycznej. Juliusz Lemaitre, który na zebraniu przedwyborczym oświadczył pomiędzy innymi:

„Twierdzą, że dnia 8 września 1899 roku w przededniu wydania wyroku w Rennes, Waldeck-Rousseau zwrócił się z usilną prośbą do generała Galliffeta, aby tenże wpłynął na sąd wojskowy w kierunku uniewinnienia Dreyfusa. Na prośbę tę Galliffet odpisał, że zamiar gabinetu zniaczenia sądu wojskowego przez sąd cywilny stanowi niesłychaną prowokację, a nadto nie doprowadzi do upragnionego celu.

Dalej Galliffet pisze w tym liście: „Nieuniknione skazanie Dreyfusa wywoła oburzenie przedewszystkiem zagranicą, i na wypadek, że gabinet nie uzna potwierdzenia pierwszego wyroku sądu wojennego, spotkamy po jednej stronie armię, kraj i prawodawstwo, po drugiej gabinet, przyjaciół Dreyfusa i zagranicę.“ W końcu Galliffet grozi swą dymisyją w razie wystąpienia rządu przeciwko sędziom wojskowym.

Z tego powodu Waldeck-Rousseau, jako drogę pojednania, obrać musiał ulaskawienie Dreyfusa.

Galliffet, przyparty do muru tem odkryciem, czy tą niedyskrecyją, nie zaprzecza autentyczności listu, oświadcza jednak w „Journal de Debats“, co następuje: „Nie myślę występować w roli oskarżyciela gabinetu, do którego sam należałem. Uznaję się solidarnym ze wszystkimi jego czynami aż do chwili, w której zdecydowałem się podać do dymisyji. Wstąpiłem pod tym warunkiem do gabinetu, że będę się mógł poddać decyzji sędziów w trybunale wojennym, nie pytając się o to, jak wypadnie ta decyzja.

Obowiązek ten pełniłem jaknajskrupulatniej. Dowodzi tego mój rozkaz dzienny do armii: «Sprawa jest ostatecznie załatwiona». Dodaję, że nikogo nie upoważniłem do występowania w mojej obronie. Zadania tego sam się podejmę.”

Pojawia się więc nanowo na widowni życia publicznego Francji, pogrzebana już, jak się zdawało, na zawsze fatalna sprawa Dreyfusa. Rzeczą bowiem jest więcej, niż pewną, że tak liczni i zawzięci przeciwnicy obecnego rządu francuskiego, będą wyszukiwali na wszelki możliwy i niemożliwy sposób broń, jaką im zapewnią przytoczony powyżej w streszczeniu list generała Galliffeta.

### Spór włosko-szwajcarski.

W radzie narodowej oświadczył w imieniu komisji Brossi, że naród szwajcarski ubolewa nad śmiercią króla Humberta i potępia stanowczo zamachy zbrodnicze. Naród szwajcarski nie pozwoli, aby skutkiem kłopotów anarchizacyjnych zaostrzyły się stosunki między Szwajcaryą a innymi państwami. Rada związkowa nie jest winna zatargu z Włochami i spodziewa się, iż zatarg ten będzie załagodzony. Rada narodowa przyjęła to oświadczenie oklaskami i pochwalila jednomyślnie postępowanie rady związkowej. Spodziewają się, że oświadczenie Brossiego i uchwała rady narodowej oddziałają uspokajająco na rząd włoski.

### Z Chin.

Według wiadomości ze źródeł francuskich, powstanie w prowincji chińskiej Kwang-Si szerzy się coraz bardziej. Powstańcy zajęli już przeszło 30 miast i wsi, i rozrzucają po kraju następującą proklamację:

„Synowie Chin! Nie jesteśmy rozbójnikami, lecz rodowici chińczycy. Rządzą nami nie chińczycy, gdyż uzurpatorzy mandżurscy są dla nas cudzoziemcami; rządzą nami niesprawiedliwie i nie słuchają protestów narodu. Podkupieni mandarynowie sprzedali narodom zachodnim rozmaite części Chin; wszczęli wojnę, nie pytając o zgodę naszą, a teraz żądają od nas dodatków dodatkowych na pokrycie kontrybucji.

Nasz program polityczny jest następujący: 1) zrzucenie dynastji mandżurskiej; 2) osadzenie na tronie nowej dynastji chińskiej; 3) pomoc wszystkim słabym i uciśnionym; 4) wprowadzenie najobszerniejszych reform; 5) rozwój handlu i przemysłu; 6) założenie nowego państwa, w którego skład wejdą prowincje Kwang-Si, Kwej-Czeu i Kwang-Tung; 7) stolicą państwa będzie Kanton, w Kwang-Si i Kwej-Czeu będą wicekrólowie; 8) nie będziemy prześladować cudzoziemców; 9) zamierzamy popierać handel i kupeców; 10) wypowiadamy wojnę jedynie mandżurom“.

## Telegramy.

**Amsterdam, 24 kwietnia.** Sekretarz Krügera oświadczył przedstawicielowi boerów w Ameryce, Piersonowi, że w okręgu Landenburg, w południowo-zachodniej Afryce, pomiędzy posiadłościami niemieckimi i portugalskimi założona zostanie nowa rzeczpospolita boerska.

**Amsterdam, 24 kwietnia.** W rozmowie z pewnym dziennikarzem oświadczył mial podobno Krüger, że zawarcia pokoju oczekiwać należy najpóźniej z końcem maja. Po podpisaniu pokoju Krüger powraca do Afryki Południowej.

**London, 24 kwietnia.** W tych dniach odbył się ma zgromadzenie wszystkich boerów transwalskich i orańskich, w celu zasięgnięcia ich opinii, czy prowadzić dalej wojnę, czy też zawrzeć pokój.

**Waszyngton, 24 kwietnia.** Z Kolumbii otrzymano wiadomość o zupełnym pobiciu wodza powstańców, generała Uribe-Uribe. Był on zmuszony przejść na terytorium Wenezueli.

**Gwatemala, 24 kwietnia.** Trzęsienie ziemi zburzyło wszystkie miasta, miasteczka i wsi na zachodzie rzeczypospolitej. Trzy wulkany, stanowiące centrum ruchu wulkanicznego, zięją ogniem.

**Berlin, 24 kwietnia.** W parlamencie toczyła się dziś dyskusja nad projektem ustawy, dotyczącej ochrony pracy małoletnich. Poseł ks. Jażdżewski protestował przeciwko wykonywaniu

kary cielesnej na dzieciach w prowincjach, zamieszkałych przez ludność polską.

**Wiedeń, 24 kwietnia.** «Ostdeutsche Rundsch.» przytacza dowody przekupstwa posła Wolfa. Kłótnie pomiędzy wszechniemcami przybierają coraz bardziej skandaliczny charakter.

### Z ostatniej chwili.

**Petersburg, 25 kwietnia.** Minister oświaty, generał-lejtnant Wannowski, z powodu słabości zdrowia podał się do uwolnienia od obowiązków, na co nastąpiło Najwyższe zezwolenie, z pozostawieniem g. l. Wannowskiego w radzie państwa.

**Petersburg, 25 kwietnia.** Wiceminister oświaty rz. r. st. Mieszczaninow podał się do uwolnienia od spełnianych obowiązków, na co nastąpiło Najwyższe zezwolenie, z pozostawieniem go na innych urządach państwowych.

**Petersburg, 25 kwietnia.** Zarządzającym ministerium oświaty został mianowany r. t. Zenger, dotychczasowy wiceminister oświaty.

**Amsterdam, 25 kwietnia.** Z Kaplandu nadeszły wiadomości o wzburzeniu, jakie tam panuje z powodu tego, że lord Kitchener w przedłożonych przez niego warunkach pokojowych nie zgadza się na amnestję powstańców Kraju Przylądkowego, którzy wobec tego oświadczyli, że walczyć będą do ostatniej kropli krwi.

**Amsterdam, 25 kwietnia.** Nadeszła tu wiadomość, że boerzy, pozostający pod bronią, po naradzie z wodzami odrzucili znaczną większość głosów propozycje pokojowe.

**Haaga, 25 kwietnia.** W stanie zdrowia królowej Wilhelminy ciągle następuje polepszenie. Jednakże dr. Rosenstein przebywa dotychczas w zamku Loo.

**Berlin, 25 kwietnia.** Cesarz Wilhelm udzielił dr. Rosensteinowi, który leczy królowę holenderską Wilhelminę, order Orła Czerwonego I-jej klasy.

**Berlin, 25 kwietnia.** Na posiedzeniu izby, poset Szmula zaznaczył, że wydalenie robotników z Królestwa Polskiego sprzeciwia się traktatom handlowym z Rosją, na co otrzymał odpowiedź, że sprawa ta należy do kompetencji ministra spraw zagranicznych.

**Berlin, 25 kwietnia.** W dalszym ciągu posiedzenia izby Koło Polskie zainterpelowało rząd: dlaczego w zakładach poprawczych zmuszają dzieci polskie modlić się po niemiecku, oraz jakim prawem burmistrz i żandarmi wchodzą do kościołów i odbywają tam rewizje.

Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że w zakładach poprawczych niezbędna jest karność; władze zaś administracyjne były uprawnione wejść do kościołów, gdyż tam odbywało się tajne nauczanie.

### CENY ZBOŻA.

Łódź, 25 kwietnia.

Na targu zbożowym ceny były następujące:

Pszonica wyborowa (240 f.)	7 rb. 00 kop. za korzec
„ średnia	6 „ 60 „ „
„ ordynaryjna	6 „ 00 „ „
Żyto najlepsze (230 f.)	4 „ 95 „ „
„ gorsze	4 „ 10 „ „
„ wadliwe	4 „ 10 „ „
Jęczmień browarny (200 f.)	4 „ 80 „ „
„ na kaszę	4 „ 30 „ „
Groch warzelny (260 f.)	9 „ 00 „ „
„ na paszę	7 „ 50 „ „
Owies biały, ważki (140 f.)	— „ — „ „
„ do siewu	4 „ 00 „ „
„ średni	3 „ 60 „ „
„ lekki, żółtawy	3 „ 20 „ „
Kartofle (240 f.) 1 rb. 30 kop. do	1 „ 60 „ „
Gryka	4 „ 70 „ „
Otręby (100 f.)	— „ — „ „

Targ ospały, dowozy małe. Kartofle z powodu wilgotnej zimy w wielu miejscach w kopcach pogniły, co wywołało zwykłą na targach.

### CENA PASZY.

Konieczyna od 2.00 do 2.30 za 120 funtów

Siano „ 1.40 „ 1.50 „ „ „

Słoma „ 1.10 „ 1.25 „ „ „

Dowozy na targi bardzo małe: tranzakcje ożywione na stacyi dr. żel. fabr.-łódz.



# ŁAGIEWNIKI

jest jeszcze kilka

## letnich mieszkań

do wydzierżawienia. Bliższa wiadomość telefonem, u administratora W-go Birnbauma w Łagiewnikach między 12 a 2 w pol. 498-3-1

### Ogłoszenie.

10 artyleryjska brygada wzywa osoby życzące podjąć się dostawy mięsa, sadła i produktów spożywczych dla baterji brygady. Licytacja odbędzie się 2 maja r. b. o godzinie 11 rano w kancelaryi 7 baterji (ul. Ekaterynburska № 10). Warunki będą ogłoszone przed rozpoczęciem się licytacji. Łódź, 23 kwietnia 1902 r. 497-3-1

Szkoła prywatna męska

#### B. Judelewicza

b. nauczyciela Szkoły Realnej

przypasabia dzieci wyznania mojżeszowego do wszystkich szkół rządowych i szkół handlowej. W szkole wykłada się język hebrajski i religię. Z zezwolenia Władzy Naukowej przy szkole kursy wieczorowe od 4 do 8 dla dzieci rodziców zachowawczych podług specjalnego programu. Szkoła otrzymała podziękowanie W-go Kuratora Warsz. Okręgu Naukowego za wzorowe postępy uczniów. Zapis codziennie w każdym czasie. Łódź, Mikołajewska 13. Uniform dla uczniów zatwierdzony przez władzę szkolną. 491-10-1

Egzystująca od lat 10-ciu w Łodzi

### PRACOWNIA

Haftu i znaczenia bielizny

#### D. MAZURKIEWICZOWEJ

Ul. Przejazd № 12, m. 14

przyjmuje wszelkie roboty w zakresie haftu wchodzące, gwarantuje artystyczne wykończenie po możliwie niskich cenach.

Zaraz potrzebne są uczenice na stałe z kompletnym utrzymaniem.

## Ryszard Westphal

Adwokat przysięgły otworzył kancelaryę w Białymstoku.

### Zakład Gimnastyczny i Lekcje Fechtunku Surowieckiego Mikołajewska № 29.

568-34

Stacja klimatyczno-leśna

## „Inowłódz”

### na Pilicą

położona wśród ogromnych obszarów lasów Lubocheńskich blisko Spały o 1 1/2 godz. od stacji Tomaszów-Rawski, letnie mieszkania rodzinne i pojedyncze pokoje, umeblowane, lekarz, apteka, restauracja, (obiady i całkowite utrzymanie) wszelkie artykuły spożywcze, lodownia, fortepian, orkiestra, kąpiele rzeczne i ciepłe, poczta codziennie. Wiadomość: ul. Zielona № 11 m. 5. 375-8-6

Dobre i ładne kapelusze męskie

sprzedaje

#### A. Marszał.

Łódź, Piotrkowska 123.



Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe

### Dr. S. Lewkowicz

Przyjmuje od 8-11 i od 5-8, panie od 2-3. Zachodnia № 33 (obok lombardu akcyjnego) W niedzielę i święta od 9-12 i 4-6.

### Dr. A. Groszlik

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

od 8-12 rano, 5-8 wiecz., panie 3-4 popołudniu. Ceglarniana № 23. 605-16-17

### Dr. Szyldkret

akuszerya i choroby kobiece Zachodnia № 41.

Przyjmuje od 9 do 11 r. i od 3 do 5 pp. 256-15-4

### Dr. Sonnenberg

choroby skórne i weneryczne.

Ulica Ceglarniana Nr. 14.

Przyjmuje od g. 10 rano do 1 popo. od 8-8 popo.

### Dr. J. Rosenblatt

choroby

uszu, nosa, gardła i zbroców mowy. Przyjmuje od 9-11 r. i od 4-7 popo. w niedzielę od 9-11 r. i od 2-4 popo. Łódź, Zawadzka № 4.

### Dentysta

#### H. Pucman

ulica Piotrkowska № 34.

Przyjmuje od 9 do 1<sup>30</sup> i od 3 do 9 wieczór. 488-5-2

### Pierwszorządny z Warszawy KRAWIEC DAMSKI

KATOLIK

robi okrycia damskie, fasony kształtne i wykończenie artystyczne

Spacerowa № 31.

### Obiady

wyduje się na miasto w różnych cenach.

Nawrot № 8 m. 27.

297-5-1

## Floryda

Fabryka sztucznych kwiatów

poszukuje robotnie. Tylko wykwalifikowane osoby zechcą się zgłaszać na

ul. Mikołajewską 71.

458-3-2

### Letnie mieszkania.

Dwie wioroty od stacji Kamińsk, mieszkania rodzinne po 2 i 3 pokoje z kuchnią, piwnicą i werandą, a także pojedyncze pokoje z całodziennym utrzymaniem, z meblami i pościelą. Konie na stacyi w czasie sezonu dwa razy dziennie. Produkty wszelkie na miejscu. Lodownia. Wiadomość udziela W-ny Rudzki ul. Konstytucyjna w kancelaryi rejenta Gruszczyńskiego. 470-3-3

### Lecznica dla Chorych

WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH

Dra B. MARGULIESA

ul. Wólczańska № 39 róg Benedykta 10.

Porada 40 kop.

Przyjmuje od 12-2 pop. i od 4 1/2-8 wiecz. w niez. i święta od 9-12 i od 4 1/2-6 1/2 w

Łódka dla chorych.

713-1-12

### Ogłoszenia drobne.

Berta Slesmilich zagubiła książeczkę legitymacyjną, wydaną z magistratu m. Łodzi. Znalazca zechce ją odnieść do magistratu. 770-3-2

Do sprzedania pół domu oraz plac na Bałutach. Wiadomość ul. Zielna № 17 u właściciela domu. 740-3-2wpw

Do wynajęcia sklep rzemieślniczy. Nowe Rokicie № 42. 780-3-2

Do warsztatu powroźniczego potrzebny chłopiec na praktykę. Wiadomość w zakładzie, ul. Wolezańska 109. 776-2-2

Fortepian do exerytowania się na godzinie, także lekcyjne muzyki. Piotrkowska 200 m. 10 na parterze w oficynie. 230-4-4

Fortepian dobry sprzedam tanio. Zachodnia № 11 m. 6. 647-3-8p

Gospodyni znająca się dobrze na kuchni z dobrymi świadectwami poszukuje miejsca do samodzielnej albo też do rodzinnego domu. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 774-3-2

Interes wyrobiony, dający dobre zyski, z powodów rodzinnych do odstąpienia. Kapitał potrzebny 4 do 5 tysięcy rubli. Wiadomość ul. Miłcza 27 m. 2. 697-4-4

Jeśli mieszkanie dla przyzwolonej pani przy samotnej kobiecie. Wiadomość ul. Krótka № 14, m. 6. 773-1-1

Kulę maszynę krawiecką męską, w dobrym stanie. Ceglarniana 60 m. 3. 748-3-3

Lekka, elegancka bryczka jest tania do sprzedania. Wiadomość ul. Wschodnia № 60 u kowala. 781-3-1

Maszyna nożna starego systemu, dobrze stojąca, za 25 rb. do sprzedania. Plac Kościelny № 4 m. 1. 779-2-1sw

Mamka z pokarmem miesięcznym jest do umieszczenia. Ceglarniana 24, w kan-torze 772-2-2

Młoda panienka znająca język niemiecki, poszukuje zajęcia w jakimkolwiek sklepie. Wywagania skromne. Łaskawe oferty dla „sklepowej” przyjmują redakcja „Rozwoju”. 768-3-2

Mieszkania potrzebne się w okolicach Nowego-Rynku, jeżeli dalej, to przy stacyi tramwajowej, 4 pokoje, kuchnia i wygodny, nie wysoka cena 400 rb. Oferty składać w adm. „Rozwoju” dla „Urzednika”. 744-3-3

Nowa pralnia transwalska, jedyna w Łodzi, potrzebuje natychmiast zdolnych prasowaczek. Wiadomość ul. Wodna № 20 F. P. 743-3-3

Osoba inteligentna, znająca krój i szycie poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Oferty w adm. „Rozwoju” pod lit. „A. A.” 751-4-3

Ogrodnik z dziesięcioletnią praktyką, chlubitelnymi świadectwami pierwszorządnych ogrodów, świeżo przybyły do miasta z prowincji, poszukuje zajęcia jako prywatny lub obowiązku. Łaskawe oferty proszę składać pod lit. „L. S.” w admin. „Rozwoju”. 775-3-2

Pralnia chemiczna. Średnia 20. K. Szczepański. 441-4-3

Potrzebne dwie prasowaczki na stałe. Szosa Pabianicka № 94 Stobielecki. 753-3-2

Pokój na dole do wynajęcia zaraz dla małżeństwa lub 2-ech kawalerów. Ulica Juliusza № 16 u stróża. 561-4-1

Przyjmuję tłumaczenia z rosyjskiego na polski i z polskiego na rosyjski. Wiadomość ul. Pańska № 35, m. 38, Trzczyński. 1132-4-9

Potrzebna zaraz sklepowa do składni wędlin, znająca swój fach i umiejącą rachować. Wiadomość ul. Piotrkowska № 120 m. 8. 717-3-3

Pralnia do sprzedania zaraz. Piotrkowska 207 m. 12. 702-3-3

Rb. 25-50 i więcej dam za wyrobienie Rposady - buchalcera lub pomocnika, młodemu człowiekowi. Oferty proszę składać w adm. „Rozwoju” pod „Stanisław”. 771-3-2

Rower w dobrym stanie sprzedam za przystępną cenę. Wiadomość u szwajcara, główny skład monopolowy, szosa rzeckińska. 745-3-2

Rower szosowo-torowy sprzedam tanio. Wiadomość w adm. „Rozwoju”. 767-4-1

Sielanka, Mleczarnia i cukiernia letnia w ogrodzie jest do sprzedania lub do wydzierżawienia. Wiadomość w cukierni J. Szmagiera. Piotrkowska 28 lub 47. 503-3-1

Zaginął paszport: na imię Moska Siłberberga, wydany z Chędzina. 752-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna i karta pobytu na imię Lipmana L. Jzera Grünsteina, wydana przez magistrat m. Łodzi. 754-3-3

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Antoniego Bentkowskiego, wydana z gminy Brass. 755-3-3

Zaginęła karta pobytu na imię Piotra Buska wydana z magistratu m. Łodzi.

Zaginął paszport: na imię Heleny Banikowskiej, wydany z pow. kaliskiego. 750-3-3

Zaginęła karta pobytu wydana z magistratu m. Łodzi na imię Józefa Ostrowskiego. 756-3-2

Zaginął paszport na imię Józefy Kowalewskiej wydany z gminy Kruszew. 782-2-1

Zaginął plesek mały pokojowy, żółty, d. 24 b. m., zowie się „Mucha”. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem na ulicę Średnią № 23 m. 65. 783-2-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Antoniego Pięgoła, wydana z gminy Niewierz. 736-3-1

Zaginęła książeczka legitymacyjna na imię Jana Laufera, wydana w m. gstralcie m. Łodzi. 766-3-2

Zakład fryzjerski, dobrze prosperujący, z mieszkaniami lub bez, od 1 lipca do wynajęcia. Wiadomość Zawadzka № 19, u gospodarza. 746-3-2

Żelazne kręcone schody pokojowe, piętrowe, do sprzedania. Wiadomość w restauracyi hotelu polskiego. 778-3-1



# M. Sprzączkowski

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i Detaliczny

## SKŁAD WIN,

oraz Główny Skład Herbaty, firmy

## Piotr Orłow

Poleca: Odstale wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—, „Vermouth“ tudzież Koniaki kuracyjne, oraz Rummy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. Miody staropolskie od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

### KAWIOR ASTRACHAŃSKI

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

## KANCELARYA

# SZKOŁY MUZYCZNEJ

Mikołajewska № 61, Piotrkowska № 116 (kamienica przechodnia) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy uczniów na wszystkie instrumenty rżnięte, dęte i śpiew, klasy dykcyi i deklamacyi, lekcye rozłożone na przedobiednie od 9 do 2, poobiednie od 2 do 7, dla uczniów innych zakładów naukowych i wieczorne od 7 do 10. Deklamacya od g. 8 do 9.

Został otwarty kurs przygotowawczy za pół ceny.

Po ukończeniu (według § 12 ust. szk. muz.) wydaje patent.

## Chemiczna Pralnia, Farbiarnia i Sztuczna Cerownia J. THOMASA

ulica Piotrkowska № 79 i Spacerowa № 30

830-r-13 ped kierunkiem pierwazercznego specjalty.

Przyjmuje do prania i farbowania: garderobę męską i damską, plusze, jedwabie, aksamity, firanki białe i kolorowe, koronki, portyery itd. Czyściel i farbuje bez potrzeby prucia garderoby. Dekatyzacya materyałów dla panów krawców. Zupelna gwarancya trwałości kolorów. Ceny możliwie nizkie.

# Ostrzeżenie!!

Ponieważ w ostatnim czasie w handlu ukazała się podrabiana herbata

### „B. Lauera z gór Harcyńskich“

w takich opakowaniach jak oryginalna, więc ostrzegamy Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolic przed kupnem takiej i natomiast prosimy zwracać uwagę, żeby na główku każdej paczki figurowała firma głównych reprezentantów **Jos. Lürkens Sohn Łódź, Wólczańska № 46**, i żeby paczki nie były otwarte. Herbaty na wagę wcale nie sprzedajemy i ostrzegamy przed kupnem takiej, do nabycia u **Józefa Lürkensa i Syna, Łódź, Wólczańska № 46.**

493-3-1

# TYLKO!!!

W jednym polskim damskim magazynie **Drabikowskiego**, Piotrkowska Nr. 163, robią

### Okrycia, suknie, gustownie i tanio

tak z własnego, jak i powierzonego materyalu. Kopia modeli francuskich. Tamże można dostać fasony z bibulki. 434-6-5

### Spacerowa № 7.

W nowourządzonym lokalu letnim otwarte codziennie od 10 rano do 11 wieczór, ohrzymie

### Anglo-Amerykańskie Muzeum

460-12-2 i PANOPTICUM

**Nowość!** składające się z 5 oddziałów. **Nowość!**

Pierwszy raz: Inkwizycya Hiszpańska. Wielka panorama obrazów artystycznych. Duży oddział anatomiczno-naukowy. Wejście do muzeum 20 kop. dzieci do 10 lat i żołnierze kop. 10 Oddział anatomiczny, tylko dla dorosłych, dodatkowa opłata 10 k.; dla pań wyłącznie w piątek. Szczegóły w afiszach.



# ZARAZ

do wynajęcia pokoje umeblowane, dla małżeństwa, lub kawalerów, na dole, (front), mogą być z całodziennem utrzymaniem, także wydaje się obiady: śniadania i kolacje za cenę możliwie przystępną. Skwerowa № 18 m. № 1 przy dworcu kolei drogi żel. vis-à-vis skweru. 437-d-3rca

Potrzebny jest zaraz

## Człowiek w sile wieku

samotny, do prowadzenia ksiązki i rachunków gospodarskich, z ładnym charakterem pisma i znajomością rosyjskiego języka. Piśmienne oferty z referencyami proszę nadsyłać na ręce W-go Karla Schlössera w Ozorkowie. 484-3-3

## Skradziono

3 weksle, jeden na sumę rb. 300 wystawiony przez Józefa Grobelnego, drugi na rb. 100 wystawiony przez I. Sieradzkiego, trzeci na rb. 30 wystawiony przez Józefa Pętnickiego. Weksle te uważam za nieważne i ostrzegam przed nabyciem. 486-3-3

**Friedrich Rydolf.**

ul. Widzewska 100 m. 4.



## Ciechocinek

Willa Zofijówka № 112.

Do wynajęcia różne mieszkania w pobliżu parku. Wiadomość na miejscu. F. Trelle. 448-3-2

## Uwaga.

Kapelusze słomkowe i florenckie pierze chemicznie i fasonuje

### Ewaryst Baranowski

473-10-3 Zachodnia 18.

### Letnie mieszkania „Chechło“

na 5 wiorcie pabianicko-laskiej szosy. Mieszkania rodzinne po 2, 3 pokoje a także pojedyncze z werandami, wygodami, w pobliżu las i woda. Wiadomość na miejscu lub w Łodzi, Piotrkowska № 128 m. 13. 494-3-2

**Hafty** białe i kolorowe, oraz znaczenie bieleziny przyjmuje do roboty w domu.

### J. Macińska,

Widzewska № 45, m. 19.

324-3-3

### Drewniany dom

i ogródek, w Zgierzu, przy ul. Parzen-czewskiej № 530, jest do sprzedania lub wynajęcia; tamże są 2 pokoje na letnie mieszkanie, niedrogo do wynajęcia. Wiadomość u właściciela A. Skotnickiego. 486-2-2

## Przewodnik.

### Geometra.

Władysław Starzyński, geometra przysięgły, przyjmuje wszelkie czynności w zakresie miernictwa wchodzące. Ul. Zachodnia № 62 róg Cegielnianej dom W-go Poznańskiego.

### Budowniczość.

Kazimierz Sokolowski, Budowniczy, Benedykta 29. Plany budowlane, kościoła, oceny do ubezpieczeń i Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi. Wszelkie roboty w zakres budowlany wchodzące

### Księgarnia.

H. Milbitz, Piotrkowska 13. Księgarnia i skład Nut, poleca: Wielki wybór książek do Nabożeństwa w ozdobnych oprawkach.

### Cukiernia.

J. Szmagier i E. Bartsch, Piotrkowska 47 róg Zielonej i Piotrkowska № 28. Poleca znane z doskonałości paczki wiedeńskie i murzynki (czekoladowe) codziennie świeże, jak również baby petinetowe, parzone i płaskowe, placiki wanilijowe jabłkowe i wiedeńskie, ciastka różne deserowe, Bouches des dames, Petit fours, herbatniki kruche i migdałowe ciastki deserowe, czekoladki, owoce w konserwie, karmelki różn. t. d. Karmelki od kaszlu szluzowe, słodowe, i miodowo-złotowe, torty, tace ciast, kremy hiszpańskie i mrożone, Prince piele, Biombiery, lody i Blananże.

### Skład piwa

Łódzki skład ryckiego piwa i porteru Waldschlösschen ul. Barcza № 3 przy Szosie Rokietnickiej za monopolem. Telefon: Adolf Wagner.

### Zakład przewozowy

D. Szumilina, Nawrot 74. Przyjmuje przeprowadzki po cenach przystępnych. Gwarancya pewna.

### Nowy zakład przewozowy.

Ignacy Kozłowski, Ulica Średnia № 98. Przyjmuje wszelkie przeprowadzki po cenach przystępnych. Za uszkodzenia odpowiada. Polecam się łaskawym względem Szanownej Publiczności. Z szacunkiem Ignacy Kozłowski.

### Zakład Krawiecki.

Robert Walter. Oszczędność. Pierwszy łódzki zakład reperacyjno-krawiecki, najpiękniej reperuje, przerabia, nieuje, czyści, pierze chemicznie oraz farbuję garderobę męską. Wykonanie eleganckie i szybkie. Ceny nader umiarkowane. Ulica Piotrkowska № 132.

Leon Langner, krawiec męzki z Warszawy, przeprowadził się na ul. Piotrkowską № 103 i wyrabia ubrania marynarskowe z powierzonego towaru po rb. 8, z dobremi dodatkami. m5

### Mleczarnia.

Dominum Rogow, Mleczarnia, Średnia 3 Filla, Piotrkowska № 69 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadswidzanki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie piisma

### Składy narzędzi chirurgicznych i nozowniczych.

Zygmunt Kwaśniewski Piotrkowska Nr. 73 poleca w wielkim wyborze scyzoryki, nożyce, brzytwy angielskie. Przy składzie zakład reperacyjny przyjmuje wszelkie reperacje narzędzi chirurgicznych i nozowniczych.

### Pracownia haftów.

Pracownia haftów artystycznych Klary Zajdel, Piotrkowska № 73. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres haftu wchodzące. Aparata kościelne, chorągwie cechowe, także reperuje kościelne aparaty, przerabiam i odświeżam chorągwie cechowe. Pracownia moja renomowana kilkoletnią pracą, zasłużyła na zupełne zaufanie Sz. Publiczności, wykonuję takowe po możliwie niskich cenach. Polecam się łaskawym względem z szacunkiem Klara Zajdel.

### Oszczędność.

A. Karo. Pierwszy łódzki zakład reperacyjny przedmiotów domowego i gospodarstwa, w Łodzi, Piotrkowska 88, Mikołajewska 25, wykonywa roboty blacharskie i ślusarskie, bielenie rondli i samowarów, bronzowanie i lakierowanie, reperacye lamp, lodowni pokojowych, przedmiotów mosiężnych i brązowych, wszelkich maszynek kuchennych i wyzmaczek, ostrzenie i obsadzanie noży, jak również sklejanie przedmiotów szklanych i porcelanowych i t. p. Roboty wykonywane będą starannie i po cenach przystępnych.

Przyjmuje nadrabianie pończoch. Ul. Mikołajewska № 59, m. 56, II piętro. d-11